Nr. 68 Koźmin, sobota dnia 23 sierpnia 1924 r. Rok 37

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc sierpień **0,75** zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy, pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 250. **RAK ZIEMNIACZANY.**

Jedną z najgroźniejszych chorób ziemniaka jest tak zwany rak ziemniaczany.

Rak ziemniaczany przejawia się w postaci narośli na głębach, czasami także na podziemnych częściach łodyg liściowych. Niedostrzygalny gołem okiem grzybek zaraża kłęby, najczęściej młode, w miejscach oczek, łodygi zaś pod powierzchnią gruntu w miejscach pączków, skąd później wyrastają liście, tj. tam, gdzia tkanka jest największa i najbardziej na porażenie podatna. W miejscu, porażonem przez grzybek, tkanka kłęba zaczyna się szybko rozrastać, powstają z początku małe brodawki, koloru żółtawego, później brodawki brunatnieją, powiększają się i rozszerzają, powierzchnia, ich staje się nierówną, chropowatą, wreszcie przyjmują one kształt wielkich głąbczastych narośli, pokrywających większą część powierzchni kłębów. Ziemniaki, oznaczone 1, 2, 3 na załączonym rysunku dają obraz coraz to silniejszego rozwoju raka na kłębach. Dochodzi czasami do tego, że samego kłęba czasami rozpoznać nie można, i zamiast niego znajdujemy pod krzakiem rakowate bezkształtne masy. Takiemu właśnie porażeniu uległ krzak, przedstawiony na rysunku 4.

Ziemniaki rakowate łatwo pod ziemią gniją i grzybek przenosi się na sąsiednie kłęby i krzaki. Z początku choroby, gdy grzybek nie zdołał się jeszcze rozrosnąć, kłęby zarażonych ziemniaków nie różnią się wyglądem swym od zdrowych kłębów i nieraz wysadzano je jako zdrowe. Przekonano się jednak, iż z takich zarażonych ziemniaków wyrastały zawsze rośliny chore z kłębami rokowatemi. Tym sposobem przez wysadzanie niezupełnie zdrowych kłębów niebacznie można rozszerzyć zarazę.

Całe pola ulegają w ten sposób zniszczeniu, z roku na rok zwiększając straty.

Klęska ta nie kończy się na jednym roku. Grzybek raka ziemniaczanego jest tak żywotny i odporny, że **w gruncie zarażonym nietylko zimuje, ale latami całemi utrzymać się może**

Silne nawożenie nawozami mineralnemi, jak np. kainitem i wapnem azotowem, albo użycie środków chemicznych, jak np. formalina, lizol, siarka itp. nie niszczą w gruncie grzybka raka ziemniaczanego i środka skutecznego na oczyszczenie gruntu z grzybka raka ziemniaczanego dotychczas nie znaleziono.

Niema więc obecnie sposobu wygubienia tego pasorzyta z pola i dlatego trzeba być niezmiernie ostrożnym, aby pola i plony ziemniaków w czystości zachować i zarazy tej nie zawlec.

Rozpowszechnił się rak ziemniaczany już niemal w całej Europie: znają go na Węgrzech, w wielu prowincjach Niemiec, we Francji, w Skandynawji oraz Anglji; szczególnie groźnie występuje on w Irlandji. Z Węgier, gdzie właśnie poraz pierwszy wykryto tę chorobę w r. 1896, przedostał się rak na sprowadzonych stamtąd sadzeniakach do Niemiec.

Na chorobę raka ziemniaczanego najbardziej narażone są ogrody i małe gospodarstwa w miejscowościach fabrycznych, gdzie przez szereg lat wysadzają ziemniaki stale na tym samym kawałku ziemi. W gospodarstwach większych, w których stosuje się prawidłowy płodozmian, występuje ona znacznie rzadziej.

Przekonawszy się, że niema sposobu oczyszczenia gruntu z zarazków choroby, zwrócono uwagę na odporność rozmaitych odmian ziemniaka na porażenie rakiem.

Z pomiędzy 200 z górą odmian, zbadanych pod tym względem, zaledwie kilkanaście wykazało większą odporność w ciągu 4—5 lat. Należą do nich pomiędzy innemi odmiany polskie hodowli Dołkowskiego: Lech, Danusia, a także niektóre zagraniczne, jak Jubel, Juli, Isolde, Ideal, Roland, Beseler, Brocken i inne.

W żadnym razie nie należy wysadzać ziemniaków, co do których nie istnieje bodaj najmniejsze podejrzenie, że mogą pochodzić z miejscowości, dotkniętych rakiem ziemniaczanym.

W razie pojawienia się choroby raka na ziemniakach, albo choć tylko przy podejrzeniu, że choroba ta się ukazała, **należy niezwłocznie dać znać instytucji, zajmującej się ochroną roślin uprawnych, jak np.** do Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (woj. Lubelskie), Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, Stacji Ochrony roślin w Warszawie i Lwowie, albo do najbliższej Rolniczej Stacji Doświadczalnej lub do przedstawiciela Towarzystwa albo Kółka Rolniczego, wreszcie do wójta gminy z prośbą, aby zawiadomił, kogo nalczy, o grożącem okolicy niebezpieczeństwie, aby je jeszcze zawczasu usunąć i chorobę w zarodku stłumić, a przynajmniej nie dopuścić do jej rozszerzenia.

Chore na raka ziemniaki najlepiej jest odstawić z pola wprost do gorzelni, przy zachowaniu wszelkich ostrożności, aby po drodze nie rozrzucać chorych kłębów i nie nawieźć ani nie nanieść na zdrowe pola ziemi z pól porażonych.

Jeśliby zaś kłęby chore miały być obrocone na karmę dla inwentarza, należy je wprzód sparzyć albo ugotować, aby zarazki grzyba wyniszczyć niema bowiem pewności, czy dostawszy się przez przewód trawienny bydlęcia do naw ozu, a z nawoze

do gruntu, nie byłyby one źródłem nowego wybuchu zarazy. Wszelkie pozostałe na polu odpadki, zgniłe kłęby i łęciny zebrać i najlepiej zaraz na miejscu spalić.

Na gruntach, gdzie pojawił się grzybek raka ziemniaczanego, nie powinno się uprawiać ziemniaków przez dłuższy okres czasu — kilkanaście lat; jeśli zaś jest to z jakichkolwiek względów niemożliwe, to należy używać do sadzenia wyłącznie takich odmian, które w kilkoletnich doświadczeniach wykazały dostateczną odporność na porażenie grzybkiem raka i są przytem odpowiednie dla danych warunków gleby.

Piwnice i doły, w których były przechowywane ziemniaki porażone, należy **gruntownie oczyścić** i suto wybielić wapnem.

Państwowy Naukowy Instytut Rolniczy w Bydgoszczy.

Nr. 251. Bank Polski pismem z dnia 25-go lipca r. b. — L. 1565 — oznajmił, co następuje:

Pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 5-cio złotowe.

Falsyfikat ten wykonany jest na papierze czysto białym, mniej sztywnym.

Strona przednia.

Linje bronzowe tła grubsze.

Wizerunek księcia Józefa Poniatowskiego wykonany nieudolnie — twarz i oczy wskutek nieprawidłowych cieniowań bez wyrazu.

Rysunki rogów obfitości w górnych narożnikach banknotu oraz skomplikowane wiązania i festony nie uwydatniają się tak plastycznie jak na banknocie autentycznym.

Druk tekstu grubszy niż na prawdziwych banknotach w kolorze brudno-granatowym, tym samym co i podobizna Księcia Józefa Poniatowskiego, podczas gdy na autentycznym banknocie druk tekstu wykonano w kolorze czysto-granatowym, a głowę w kolorze ciemno-fioletowym.

Podpisy o konturach zamazanych.

Numeracja odmienna, cyfry mniejsze w kolorze szaroczarnym.

Strona odwrotna.

Bronzowe linje tła są grubsze i nieregularne.

Rysunek z godłem Państwa — orłem białym zamazanym, ocieniowanie skrzydeł, tułowia i ogona na falsyfikacie zlewa się i nie pozwala poszczególnych linji odróżnić, podczas gdy na banknocie autentycznym cieniowanie to jest bardzo delikatne i widoczne w pojedyńczych linjach.

Rysunki ze skomplikowanych wiązań i festonów cieniowane silniej w kolorze brudno-bronzowym, na banknocie zaś autentycznym przeważa odcień fioletowy.

Druk grubszy.

Inicjały Banku Polskiego R. P. w górnych narożnikach banknotu wykonane drukiem grubszym.

Całość obrazu po obu stronach falsyfikatu utrzymana w kolorach brudnych, mniej wyrazistych, wskutek czego falsyfikat daje się rozpoznać.

Zwracam uwagę, że mogą pojawić się falsyfikaty podobne do opisanego, lecz na innym papierze lub też z pewnemi zmianami w wykonaniu.

Poznań, dnia 8 sierpnia 1924 r.

Wojewoda Poznański.
w z. (—) Nikodemowicz.

— L. dz. 5432/24 P. —

Powyższe podaję do wiadomości.
— L. dz. 3805/24 St. I. —

Koźmin, dnia 18 sierpnia 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 252. Dodatkowe zebranie kontrolne dla rezerwistów roczników 1883—1899.

Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 26 maja r. b. zarządzone zostały zebrania kontrolne tych obywateli roczników 1883—1899 zarejestrowanych w początku roku 1923 którzy dotychczas ani w właściwym do tego czasie ani też później dodatkowo do zebrań kontrolnych wzgl. przeglądu w celu ustalenia stosunku do powszechnego obowiązku służby wojskowej nie stanęli.

Dodatkowe zebrania kontrolne dla rezerwistów powiatu koźmińskiego rozpoczną się z dniem 1 września r. b. w P. K. U. Gostyń.

Powoływania do zebrań kontrolnych dokona P. K. U. Gostyń drogą osobistych wezwań.

Ci rezerwiści, którzy do dnia 15 września r. b. imiennej karty powołania nie otrzymają, a nie są w posiadaniu książeczki wojskowej muszą się stawić w P. K. U. Gostyń najpóźniej do dnia 15 października r. b. Zabrać muszą ze sobą dodatkową listę rejestracyjną po którą muszą się zgłosić w swoim urzędzie gminnym.

Niesłuchający powyższego zarządzenia **karani będą** w myśl istniejących przepisów **karą aresztu** najniżej do trzech dni.

P. P. Burmistrze, sołtysi i przewodniczący obszarów dworskich doniesą mi w dniu 16 października r. b. którzy rezerwiści roczników 1883—1899 w P. K. U. się zgłosili, również tych, którzy do powyższego zarządzenia się nie zastosowali.

Odnośne doniesienie prześlą mi PP. Burmistrze wprost, zaś sołtysi i przewodniczący obszarów przez komisarjat obwodowy, który sporządzi ogólne zestawienie. — L. dz. 363/24 W. I. —

Koźmin, dnia 11 sierpnia 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 253. Dotyczy licencji ogierów.

W myśl art. 5 rozporządzenia policyjnego z dnia 10 grudnia 1892 dot. licencji ogierów — Orędownik powiatowy z roku 1893 strona 136 wzywam wszystkich posiedzicieli ogierów, którzy według wyżej podanego rozporządzenia są obowiązani do przedstawienia posiadanych ogierów — do zgłoszenia tychże **do najpóźniej 20 września 1924 r.**

W zgłoszeniu należy podać:

1. nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania właściciela wzgl. posiadacza ogiera,
2. oznaczenie ogiera wedle imienia (nazwa),
3. maść i odmiany (znaki),
4. wiek,
5. miara (wielkość w centymetrach,
6. pochodzenie,
7. miejscowość w której ogier ma być stacjonowany,
9. opłata stanowienia.

Jeżeli do wyżej wymienionego terminu żadne zgłoszenia do Starostwa nie wpłyną, to licencjonowanie ogierów się nie odbędzie.

PP. burmistrzów, przełożonych gmin i obszarów dworskich proszę powyższe natychmiast w zwykły sposób obwieścić i zgłoszenie ogierów dopilnować. — L. dz. 3806/24 St. I. —

Koźmin, dnia 18 sierpnia 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 254. Na miesiąc wrzesień r. b. ustaliło Województwo Poznańskie prenumeratę za Dziennik Urzędowy Województwa Poznańskiego na 0,70 zł. od jednego egzemplarza.

Przymusowych abonentów wzywam do natychmiastowego zapłacenia prenumeraty.

Gminy wiejskie i obszary dworskie zechcą przedłożyć odnośnemu Komisarjatowi obwodowymu kwity pocztowe na dowód uiszczenia.

Przymusowym abonentom zwracam jeszcze na to uwagę, aby nie przesyłali prenumeraty wprost do Kasy Skarbowej, tylko płacili ją na odnośnym urzędzie pocztowym, ewentl. u listonosza, ponieważ w przeciwnym razie utrudniają rozliczenie z urzędami pocztowemi.

Prócz tego pobiera poczta od każdego abonenta pewną kwotę za doręczenie.

— L. dz. 3817/24 St. I. —

Koźmin, dnia 19 sierpnia 1924 r.

Starosta, w z. Szatkowski.

Nr. 255. Z okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Kobylinie wyłącza się od 1. IX. 24. wieś Nepomucynowo pow. Koźmin, a przyłącza się ją do agentury pocztowej Kuklinów pow. Koźmin. Przesyłki do Nepomucynowa adresować należy do poczty Kuklinów.

— L. dz. 3830/24. St. I. —

Krotoszyn, dnia 14 sierpnia 1924 r.

(—) nieczytelny

Dyrektor poczty.

Powyższe podaję do wiadomości.

Koźmin, dnia 19 sierpnia 1924 r.

Starosta: w z. Szatkowski.

Dział nieurzędowy

Wiadomości rozmaite.

Poznań. (Ogromny pożar fabryki). 15 bm. około godziny 3-ciej po południu wybuchł wielki pożar w fabryce lakierów i pokostów firmy Donat i Meller w Żabikowie pod Poznaniem. Fabryka, z którą połączona jest destylacja terpentyny, uległa częściowo zniszczeniu, a mianowicie spłonęło doszczętnie laboratorjum. Inne ubikacje, jak kotłownię i szopę o rozmiarach 100×25 metrów zdołano uratować. Rozszalały żywioł znalazł podatny grunt w większych zapasach benzyny, terpentyny i kalofonium. To też płomienia buchały w górę na wysokość około 20 metrów i w częstych odstępach dawały się słyszeć silne eksplozje i detonacje.

Na miejsce wypadku przybył jako pierwszy prezydent miasta p. Ratajski, który jadąc pociągiem do Puszczykowa, zauważył pożar zdaleka. Akcję ratunkową zawdzięczać też należy w pierwszej linji p. prezydentowi, który stanąwszy na miejscu, zawezwał natychmiast straż pożarną z Poznaniu. Prace około uśmierzenia niszczącego żywiołu trwały do godz. 10 wieczór. Po p. prezydencie pojawili się na miejscu dyr. p. Łuszczyński i inżynierowie z firmy Dr. Roman May. Z personelu fabrycznego zrazu nikogo nie było, gdyż z powodu uroczystego święta fabryka była zamknięta. Straty materjalne mają być kolosalne, dadzą się one firmie we znaki tem dotkliwiej, że fabryka była nisko zabezpieczona. Przypuszczalnie zachodzi podpalenie.

— Kongres Strzelecki zwołany przez Zjednoczenie Bractw Strzeleckich Zachodnich Ziem Polskich na czas od 30 sierpnia do 4 września w Poznaniu, zapowiada się nadzwyczaj imponująco. Zewsząd napływają zgłoczenia Bractw, a specjalnie podkreślić trzeba, że tak Górny Śląsk jak i Pomorze będzie reprezentowane w poważnej ilości Bractw. Praca we wszystkich Komisjach Zjazdowych wre nadzwyczajnie. Bractwo Strzeleckie w Poznaniu, które jest gospodarzem Kongresu dokłada wszelkich starań i nadzwyczaj kosztownych nakładów, by gościom swoim pobyt jaknajbardziej uprzyjemnić. Strzelanie w czasie Kongresu będzie rzeczywistem turniejem strzeleckim, a piękne i bardzo liczne nagrody niezawodnie podniecą zamiłowanie do współzawodnictwa.

Ze względu na to, że Komisja kwaterunkowa ma zapewnione kwatery na ca 2000 uczestników uprasza się prowincjonalne Bractwa o rychłe podanie zapotrzebowania pożądanej ilości kwater aby mogła w czas poczynić odpowiednie przygotowanie tychże.

— Tragedja miłosna której ofiarą padła 18-letnia Zofja Gregerówna, miała miejsce przy ul. Wenecjańskiej nr. 11. Pewnego razu odwiedził ją w mieszkaniu jej, połżonem na III piętrze, jej narzeczony robotnik Leon Mocek, zatrudniony w cegielni w Sołaczu i w toku sprzeczki, jaka się między niemi wyłoniła, chwycił ją w ramiona i wyrzucił oknem na ulicę. Ranną odstawiono do szpitala miejskiego. Gdy przyszła do siebie, opowiadała, że zna się z Mockiem już od półtora roku i że M. obchodził się z nią brutalnie, bijąc ją nawet niejednokrotnie. Brutal ulotnił się lecz nie wiadamo, dokąd.

W Warszawie rozpoczęto wypłacać pensje kawalerom orderu „Virtuti Militari". Onegdaj kasa skarbowa w Warszawia rozpoczęła wypłatę pensyj kawalerom orderu „Virtuti Militari", oczywiście za okazaniem legitymacji orderowej i dowodu osobistego.

Powtórna statystyka wojny światowej. Według obliczeń amerykańskiego Czerwonego Krzyża w ubiegłej wojnie poległo ogółem 9 918 000 ludzi. Jeżeli przyjmie się, że zabitej utracił jeden litr krwi, a ranny pół litra, to z owych 10 miljonów zabitych i 15 miljonów rannych upłynęło „tylko 17 i pół milj. litrów krwi, czyli 1,750 cystern (cysterna 10 000 litrów), z których można zestawić 58 pociągów po 30 wagonów) i 10 wagonów. Owe miljony litrów wylanej krwi stworzyłyby jezioro o 130 metrach szerokości, 135 długości i 1 metrze głębokości. Polegli, ustawieni w jednym szeregu, daliby szlak śmierci o długości 500 klm., któryby sięgnął od Lizbonu po Ural. A żyjące ofiary wojny, ci inwalidzi? Z nich możnaby zestawić armję, liczącą okrągło 10 milj. ludzi. Samych ociemniałych w wielkiej wojnie jest na świecie do 15 000.

Trzęsienie ziemi na Litwie. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rygi o gwałtownym i najzupełniej niespodziewanym trzęsieniu ziemi na Litwie. Trzęsienie ziemi spowodowało katastrofę zawalenia się góry, której rezultatem było kompletne zniszczenie wsi Prem nad Niemnem. Dość wysoka góra, która znajdowała się w pobliżu wioski, zupełnie znikła z powierzchni, natomiast w okolicach zrujnowanej miejscowości wytrysnęły nagle źródła podziemne, których istnienia dotychczas nikt nie podejrzewał.

Jak „Neues Wiener Journal" informuje, przeprowadzone badania wykazały, że katastrofa ma charakter niewątpliwie wulkaniczny.

Seismologowie wyciągają z tego faktu daleko idące wnioski i nie cofają się nawet przed wysunięciem hypotezy, że cała przestrzeń „Rosji i państw z nią sąsiadujących" może się okazać wulkanicznym terenem.

Obława na groźnego bandytę rumuńskiego. Jak podają dzienniki, od dłuższego czasu trwa pościg za znanym hersztym bandy rozbójników przyczem biorą udział oddziały wojska, konnicy i żandarmerji. Obecnie herszt ten, nazwiskiem Terente, ukrył się z towarzyszami w błotach u ujścia Dunaju, gdzie ścigianie go

napotyka na wielkie trudności. Za schwycenie jego naznaczono nagrodę 200 000 lei. Popełnił on niezliczoną ilość napadów rozbójniczych, rabunków i 7 mordów. Raz schwytany, uciekł z więzienia.

Ruch w towarzystwach

Zebranie miesięcznie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w sobotę, dnia 23. b. m. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu dha Grodzkiego. Wolność!

Zarząd.

Ruch wydawniczy.

„Wiadomości Urzędowe“ z dodatkiem „Informator Handlowo - Przemysłowy“ Nr. 13 opuścił prasę. Urozmaicona treść z różnych dziedzin życia społecznego, aktualna ilustracja i niska cena prenumeraty (rocznie 6 zł) jednają wydawnictwu coraz to nowych czytelników.

Numery okazowe darmo i opłatnie wysyła Administracja „Wiadomości Urzędowych“ K. U. O. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 8.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż po dokonaniu wyborów do Rady Pow. Kasy Chorych z strony pracodawców otrzymała lista nr. I. 2 mandaty a lista nr. II. 8 mandatów zatem wybrani zostali z listy nr. I.

jako delegaci:

1. Kaczmarek Szymon, mistrz stolarski Koźmin,
2. Paryzek Ludwik, dyrektor banku Koźmin,

jako zastępcy:

1. Błaszczyk Michał, mistrz obuwniczy Koźmin,
2. Wojciechowski Franciszek, mistrz obuw. Koźmin,

z listy nr. II. wybrani zostali

jako delegaci:

1. Majewicz Stefan, dzierż. dóbr Wrotków,
2. Mitschke Otton, dzierż. dóbr Gałązki,
3. Mocydlarz Michał, rolnik Kromolice,
4. Gidaszewski Nikodem, dzierż. dóbr Kromolice,
5. Zmyślony Franciszek, rolnik Staniew,
6. Chełkowski Szczesny, ziemianin Dzierżanów,
7. Karłowski Bronisław, ziem. Bielawy Pogorzelskie,
8. Kurzawski Michał, rolnik Koźmin,

jako zastępcy:

1. Modlibowski Józef, ziemianin Skałów,
2. Dr. Weiss Ernest, ziemianin Dębiogóra,
3. Kieliba Franciszek, dzierż. probostwa Koźmin,
4. Kulinski Dyonizy, ziemianin Serafinów,
5. Przyłuski Antoni, ziemianin Starkówiec,
6. Karłowski Stanisław, ziemianin Szelejewo,
7. Rosik Franciszek, rolnik Kaniew,
8. Borowski Walenty, rolnik Koźmin.

Koźmin, dnia 19 sierpnia 1924 r.

Przewodniczący
Głównej Komisji Wyborczej dla Pracodawców.
Fr. Kaźmierczak.

Egzamina wstępne
do „Wyższej Szkoły Miejskiej“ w Koźminie

rozpoczną się

1. września o godz. 8-ej rano.

Przyjmować się będzie dzieci tylko jeszcze do kl. I, IV i V-ej. W klasie II i III miejsca już niema.

Wnioski o dopuszczenie do egzaminu, należy przesyłać wcześniej na ręce kierownika szkoły (do kancelarji Seminarjum Nauczycielskiego.

Magistrat
W. Balcerek. Dr. Edward Winkler.

Szkoła ćwiczeń
przy Seminarjum Nauczycielskiem w Koźminie.

Dalsze zgłoszenia dzieci do szkoły ćwiczeń przyjmuje się dnia **29-go sierpnia 1924 r.** w gmachu seminarjum nauczycielskiego po południu od godziny 3-ciej do 6-tej.

Podług rozporządzenia Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. wynosi opłata za używanie pomocy naukowych od każdego ucznia rocznie 20 złotych. Opłatę należy wpłacać w ratach półrocznych naprzód do kancelarji seminarjalnej.

Za Dyrektora:
J. Tłok, kierownik szkoły ćwiczeń.

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność: Dział urzedowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.